

**Członkowie i Zarząd
Małopolskiego Związku Brydża Sportowego**

odpowiedź na list otwarty Komisji Dyscypliny i Etyki MZBS z dn.28.11.2011 (ogłoszony 02.12.2011)

Pełnienie funkcji publicznych, w tym w organizacjach lub stowarzyszeniach, ma na celu czynieniu dobra ich uczestnikom. Przyjęcie funkcji publicznej jest zobowiązaniem do realizacji tego celu i do prowadzenia działań zgodnie z obowiązującym prawem.

Sprawowanie danej funkcji publicznej może wymagać określonych kwalifikacji bądź przygotowania. Przyjęcie funkcji publicznej przez osoby nieprzygotowane merytorycznie do jej pełnienia może wynikać z optymizmu lub niefrasobliwości. Realizacja zadań związanych z pełnieniem funkcji wymaga wysiłku i przede wszystkim odpowiedzialności. Dotyczy to zwłaszcza Komisji Dyscyplinarnych rozstrzygających wrażliwe sprawy międzyludzkie. Nieprzypadkowo obowiązujący Regulamin wprowadza wysoką staranność ich rozpatrywania. Czy wymaga aktualizacji? Nie wiem. Ale wiem, że nie wolno robić doświadczeń z wprowadzaniem ewentualnych zmian w trakcie realnego postępowania. Jest to nadużyciem posiadanych uprawnień i prowadzi do wyrządzania krzywd.

Można zrozumieć, że ktoś, mimo braku odpowiedniego przygotowania, podejmuje się działać w Komisji Dyscypliny. Nie można jednak zaakceptować, że do swoich obowiązków podchodzi lekceważąco. Tak bowiem należy interpretować wydawanie orzeczeń z poważnym pomijaniem prawa. Dotyczy to w szczególności nie przeprowadzenia rozprawy, co uniemożliwiło obwinionemu złożenie wyjaśnień, zgłoszenie świadków oraz zadawanie świadkom pytań.

Dalej było już tylko gorzej. Przewodniczący Komisji Dyscypliny i Etyki MZBS, nie tylko nie umiał właściwie zareagować na przedstawiane argumenty, ale zaatakował Komisję Dyscyplinarną PZBS, która w interpretacji, przysługującej jej z mocy prawa, próbowała naprawić jego niekompetencję. W swojej argumentacji, o ironio, powoływał się na prawo. Przejawem już zaślepienia jest list otwarty Komisji do członków i Zarządu Małopolskiego Związku Brydż Sportowego. Nie tylko, że w dalszym ciągu nie dostrzega się bezprawnego działania, lecz popełnione nieprawidłowości sprowadza się do „przecinków”, co jest już przeinaczaniem faktów. Na marginesie należy zauważyć, że właśnie w minionym okresie naszej historii osoby sprawujące funkcje publiczne działały tak jak Komisja, nie przestrzegając prawa, same wszystko najlepiej wiedząc.

Cóż dalej. Wydział Dyscypliny PZBS zapewne doprowadzi do obiektywnego rozstrzygnięcia spraw. A Komisja Dyscypliny i Etyki MZBS? Przypuszczalnie w końcu zrozumie, że „widziała drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegła” (Ewangelia św. Łukasza Rozdz. 6.41). Mam nadzieję, że Zarząd MZBS w ramach sprawowanego nadzoru zbada czy Komisja w trakcie rozpoznawania spraw oraz reagowania na odwołania działała zgodnie z prawem, w dobrej wierze i z należyłą starannością i czy, a jeżeli tak, to jakie powinna ponieść konsekwencje.